



Zielona smycz porozumienia

2022-10-12

Zastanawialiście się kiedyś, w jakim nastroju jest w danej chwili wasz pies? Czy spacer, na który się wybraliście, jest satysfakcjonujący zarówno dla czworonoga, jak i jego opiekuna?

Bardzo prawdopodobne, że takie myśli nie zaprzątały do tej pory waszej głowy. Podzielę się dzisiaj kilkoma drobnymi wskazówkami, które pozwolą zadbać na spacerowym szlaku nie tylko o wasz komfort, ale także o dobre samopoczucie waszego pupila.

Spróbujmy się na chwilę przenieść do miejskiej dżungli i zwizualizować takie wydarzenia.

Jesteś głosem swojego psa

Sytuacja nr 1. Fafik wrywa się do innego psa jak oszalały. Szczeka i szarpie. Opiekun ledwo stoi na nogach, napina smycz do granic możliwości, resztkami sił jednak udaje mu się przeprowadzić miniwykład dla swojego psa. Tematyka wykładu? Złe postępowanie Fafika, niesprzyjające warunki pogodowe i sytuacja na świecie.

Sytuacja nr 2. Nieznajoma pani podchodzi do naszego szczeniaczka, bo wiadomo – małe pieski zawsze chcą być głaskane. Bezceremonialnie tarłosi naszego Azorka, który w panice rozważa możliwe sposoby ucieczki.

Brzmi znajomo? Co łączy te dwie sytuacje? Człowiek, który nie potrafi się komunikować się ze zwierzęciem, z czego wynikają liczne nieporozumienia.

Co można zrobić, żeby wydarzenia miały zupełnie? Spieszę z wyjaśnieniami.

Pierwszą i najważniejszą rzeczą jest fakt, że jesteś głosem swojego psa. To na opiekunie spoczywa odpowiedzialność najpierw za odpowiednie zsojcalizowanie pupila, a potem dopilnowanie, aby codzienne życie nie było pasmem stresu i niepotrzebnych nerwów dla każdej ze stron. Tak jak ty nie masz obowiązku lubić każdego i nie z każdym chętnie wymienisz przyjacielskie uściski na ulicy, tak i twój pies ma takie same prawa.

Wskazówka nr 2. Jeżeli ty lub twój pies chcecie się przywitać z napotkanym psiakiem, zapytaj osobę z nim spacerującą, czy sobie tego życzą. Często odpowiedź może być przecząca. Rekonwalescencja po chorobie, proces szkolenia czy zaburzenia zachowania to tylko niektóre możliwe powody odmowy.

Jeśli uzyskałeś już zgodę na przywitanie, to czas na paso dobre! Taniec z psem, ale jak to? Nigdy nie podchodź do psa od przodu, tylko po łuku, powoli, ale zdecydowanie, jakbyś płynął w tym hiszpańskim tańcu. Nie pochylaj się także nad witanym psem, staraj się nie patrzeć mu głęboko w oczy. Jeżeli sytuacja dotyczy dwóch psiaków, zadbaj o to, aby smycze w trakcie powitania były luźne. To daje psu poczucie, że panujemy nad sytuacją i jesteśmy spokojni.

Jak rozmawiać trzeba z psem?

Ludzie uwielbiają dużo mówić do swoich psów. Nawet trochę to rozumiem, gdyż sama jestem



gadują. Jednak w przypadku komunikacji psio-ludzkiej mniej znaczy lepiej. Jeżeli nie chcemy, aby nasza mowa była dla psa niezrozumiałym szumem, komunikujmy jasno i ograniczmy liczbę słów. Opowieści o naszych przygodach dnia codziennego zostawmy dla znajomych.

A czy próbowaliście kiedyś pomrużyć do swojego psa? Jeżeli nie, to spróbujcie i zobaczcie, jaka będzie jego reakcja. Mruganie to tylko jeden z wielu sygnałów uspokajających. Czym one są i do czego służą? Do komunikacji psów między sobą i pokazania, że dana sytuacja nie jest komfortowa. Człowiek z powodzeniem może ich używać do porozumiewania się ze swoim pupilem.

Na koniec trochę gorzej pachnąca sprawa, ale muszę o niej wspomnieć. Niezbyt miłym doświadczeniem jest wdepnięcie swoim nowym trzewikiem w pozostawione na trawniku lub chodniku (tak, to też się zdarza) „każdy wie co”. Pamiętaj, żeby zawsze sprzątać po swoim ulubieńcu. Brak spojrzeń innych czy spacerów pod osłoną nocy nie upoważniają nas do pozostawiania takiej pamiątki.

Życzę wam długich godzin spędzonych na spacerach z psiakami i czerpania radości z tego wspólnego czasu!

Anna Krall, edukatorka Centrum Edukacji Ekologicznej Symbioza